

WARSZAWA (PAP)
23 bm. pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego — rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady V plenum CRZZ.

Porządek obrad przewiduje omówienie podstawowych problemów bezpieczeństwa i higieny pracy, ocenę realizacji czynu produkcyjnego podjętego przez załogi na część III Zjazdu PZPR i nakreślenie dalszych zadań związków zawodowych w rozwijaniu współzawodnictwa pracy. W posiedzeniu uczestniczą: wiceprezes Rady Ministrów — PIOTR JAROSZEWICZ, ministrowie: komunikacji — RYSZARD STRZELECKI, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — STEFAN PIETRUSIEWICZ, wiceministrowie, przedstawiciele NOT, a także instytucji naukowych.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego CRZZ — I. LOGE-SOWINSKIEGO, sekretarz CRZZ WIT HANKE wygłosił referat pt. „Zdrowie i bezpieczne warunki pracy załóg robotniczych — niezbędny czynnikiem pomyślnej realizacji planów rozwoju PRL.”

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.



Rok XV Wydanie A

Poznań, piątek, 24 kwietnia 1959

Nr 96 (4734)

Nie ma problemu „nadprodukcji” absolwentów szkół wyższych

Stypendia od zakładów pracy

WARSZAWA (PAP)
W br. opuści wyższe uczelnie w całym kraju ok. 21 tys. absolwentów. Czy każ-

dy z nich znajdzie odpowiednią pracę? Jakże istotną możliwością zatrudnienia? — Na pytania te udzielił odpowiedzi przedstawicielowi PAP wiceminister pracy i opieki społecznej — Tadeusz Kochanowicz.

— Przede wszystkim należy podkreślić, że nie istnieje u nas problem „nadprodukcji” absolwentów szkół wyższych. Cdcu wamy natomiast wciąż jeszcze brak w kraju kadr fachowców z wyższym wykształceniem. Nie ma więc obawy, że tegorocznymi absolwentami szkół wyższych będą mieli trudności ze znalezieniem pracy, zgodnie ze swoimi kwalifikacjami. Pewne kłopoty mogą być jedynie z zatrudnieniem absolwentek niektórych dziedzin chemii ze względu na przepisy zabraniające przyjmowania kobiet — przyszłych matek — do pracy w działach szkodliwych dla ich zdrowia. Ażeby kłopoty takie nie powtórzyły się w przyszłości, ogranicza się obecnie przyjmowanie kobiet na tego rodzaju studia.

Czynnikiem niewątpliwie zachęcającym młodzież do korzystania ze stypendiów fundowanych przez przedsiębiorstwa i rady narodowe — jest to, że są one o 20 proc. wyższe od stypendiów uczelniowych i mogą być przyznawane nie tylko na dany rok akademicki, ale na okres roku kalendarzowego. O stypendia starać się mogą bądź sami studenci (po drugim roku studiów) bezpośrednio w wybranym przez siebie zakładzie pracy lub radzie narodowej, bądź też zakłady pracy mogą (do 31 lipca) zgłaszać wyższym uczelniom ile stypendiów zamierzają ufundować i w jakiej wysokości. Przyjmując stypendium student zobowiązuje się pracować w danym zakładzie — po ukończeniu studiów — przez 5 lat.

Bardzo ważnym zagadnieniem, zwłaszcza dla tegorocznych absolwentów szkół wyższych, jest uregulowanie sprawy wynagrodzeń w początkowym okresie pracy. W ub. latach wytworzyła się bowiem taka sytuacja, że absolwenci

wyższych uczelni byli przyjmowani do pracy za wynagrodzeniem niższym od niektórych pracowników przyjmowanych na takie same stanowiska pracy, a nie posiadających wyższych studiów. Sprawę tę reguluje obecnie uchwała Rady Ministrów nr 527, opublikowana w Monitorze Polskim nr 3 z 1959 r., poz. 12, z którą warto, aby zapoznali się tak absolwenci jak i wszyscy pracodawcy.

Piękny gest pracowników HCP

Przy ul. Dzierżyńskiego zabłyśnie jarzeniowe św atło

(Inf. wł.)

Omówienie współzawodnictwa, problemów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz rozdzielenie pozostałej części funduszu zakładowego były głównymi tematami czwartkowej konferencji samorządu robotniczego w Zakładach H. Cegielskiego.

Na poprawę warunków pracy przeznaczono w HCP w roku ubiegłym 11.421 tys. zł., tj. w porównaniu z 1955 rokiem, nakłady bhp na jednego pracownika wzrosły o 290 złotych.

Dużym udogodnieniem dla pracowników HCP jest istnienie na terenie zakładów ze spół leczniczo-sanitarny.

W ub. roku zgłaszało się do polikliniki więcej chorych, niż w analogicznym okresie poprzednim, jednakże ilość straconych z powodu choroby dni roboczych była niższa o 76 tys. W 1958 r. zanotowano w HCP 761 wypadków przy pracy, na skutek czego stracono 9.881 roboczo-dni. Wprawdzie w tych ostatnich dziedzinach nie tuje się pewną poprawę, jednakże — jak wynika z przytoczonych danych — stan ten jest w dalszym ciągu niezadowolający. Większość wypadków powstała bowiem na skutek nieprzestrzegania obowiązków służby zdrowia bhp.

Wobec winnych dyrekcja HCP postanowiła wyciągnąć ostre konsekwencje.

Na zakończenie konferencji zatwierdzono regulamin młodzieżowego współzawodnictwa pracy i rozdzielono pozostałą część funduszu zakładowego. M. in. przyznano z tego funduszu dla miasta ok. milion złotych na założenie światła jarzeniowego przy ul. Dzierżyńskiego (na 3 km od cinku od Rynku Wildeckiego do pętli tramwajowej na Dębca), i przyznano 500 tys. zł. na fundusz założycielski spółdzielni mieszkaniowej dla najniższej zarabiających pracowników służby zdrowia Poznania.

Przedstawiciele Fundacji Forda w Polsce

WARSZAWA (PAP)

23 bm. przybyła do Warszawy 2-osobowa delegacja Fundacji Forda, w skład której wchodzi: prezydent fundacji Henry T. Heald oraz dyrektor fundacji do spraw współpracy z Europą — Shepard Stone.

Celem wizyty delegacji Fundacji Forda w Polsce jest przeprowadzenie rozmów z przedstawicielami Min. Szkolnictwa Wyższego o i Polskiej Akademii Nauk w sprawie dalszej współpracy naukowej z fundacją.



WIOSENNA SESJA SEJMU PRL

W kuluarach Sejmu — posłanka Zofia Stypułkowska w rozmowie z kierownikiem Ministerstwa Gospodarki Komunalnej wiceministrem Stanisławem Sroka i wiceministrem Stanisławem Tołwińskim (w środku).

CAF-fot. Matuszewski

Masy pracujące Wielkopolski popierają uchwałę ŚFZZ

(Inf. wł.)

Uchwała warszawskiej sesji Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie zwolnienia do Górlitz międzynarodowej konferencji związków dla zadokumentowania stanowiska wobec najważniejszych problemów światowych spotyka się z coraz szerszym oddźwiękiem wśród mas pracujących woj. poznańskiego. Codziennie w zakładach pracy od bywają się masówki, na których załogi podejmują uchwały — poparte tysiącami podpisów — solidaryzujące się z stanowiskiem ŚFZZ w sprawie granicy na Odrze i Nysie, kwestii niemieckiej, problemu Berlina zachodniego, strefy bezatomowej w Europie i prób z bronią atomową.

Masówki odbyły się już w reżni na Garbarach, w fabryce sklejek i Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie Wlkp., w gazowni poznańskiej, w Lechii, Stomilu, Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego nr 2, Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego, Miastoprojekcie i in.

Jak wiadomo na konferencji w Górlitz Polskę reprezentować będzie 40 delegatów. Dwóch spośród nich będzie wybranych w Poznaniu. Jednego wybierze dzisiaj załoga HCP, a drugiego — na masówce w Operze — artyści. Ten drugi delegat będzie jednocześnie przedstawicielem środowiska artystycznego całego kraju. Poza tym w dniu dzisiejszym odbędą się masówki w PDT, a dalej pracowników Prezydium RN m. Poznań, Prezydium WRN, zakładów energetycznych, Elektrowni - Komin, poznańskiej służby zdrowia i in. (ms)

Apel Ministra Oświaty

WARSZAWA (PAP)

W związku ze zbliżającymi się Dniami Oświaty, Książki i Prasy (3—17 maja), minister oświaty — Władysław Bieńkowski i prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego — Teofil Wojewski zwrócili się z apelem do nauczycieli, wychowawców i pracowników oświaty o wzięcie czynnego udziału w inicjowaniu i organizowaniu społecznej pracy kulturalno-oświatowej podczas tegorocznych „Dni”.

„Wielkie zadania w dziedzinie oświaty i upowszechniania kultury — czytamy m. in. w apelu — nakreślone przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą na III Zjeździe wymagają trwałego i długoletniego wysiłku całego społeczeństwa, jak również dalszej wytrwałej pracy ogółu nauczycielstwa polskiego, które wniosło wielki wkład w budownictwo socjalistyczne Polski Ludowej”.

Z apelem o jak najszerszy udział pisarzy w imprezach oraz o współpracę z komitetami obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy zwrócił się do członków Związku Literatów Polskich w całej Polsce prezes Zarządu Głównego ZLP — Antoni Słonimski.

Fala rośnie



Co dnia zgłaszają się do redakcji nowi ofiarodawcy nagród na Małą Olimpiadę „Głosu”. Wczoraj pokwitowaliśmy odbiór: 1 teczki skórzanej od Związku Spółdzielni Spożywców Oddz. Okręg. Poznań, 2 płaszczy damskich od Spółdzielni Przem. Lud. i Artyst. „Regionalna”, 20 słoików soku pomidorowego „Latona” od P. P. „Delikatesy”, 1 aktówki od Woj. Przeds. Odzież, Obuw. z Dobrzyce, 1 kryształ od Zakładów Mięsnych w Poznaniu, 200 zł od Woj. Zw. Zrzeszeń Handlu Pryw., 250 zł od Rady Zakładowej Zakładów Gazownictwa, 300 zł od Zakładów Nawozów Fosforowych w Lubiniu, 300 zł od Rzemieślniczej Spółdz. Zaopatrzania i Zbytu „Mechaników” z Poznania.

Wszystkim ofiarodawcom składamy w imieniu Komitetu Organizacyjnego serdeczne podziękowania.

(zm)

Fragment jednego z biegów przełajowych „Głosu”, które zawsze gromadzą setki sportowców oraz wielotysięczne rzesze publiczności.

Czy zgłoszyc już swój udział do jednego z siedmiu biegów? Jeżeli nie — uczyni to bezzwłocznie. Zgłoszenia przyjmuje POZLA, pl. Kolegiacki 17, pokój 109.

(p)

Tydzień Ochrony Zabytków — rozpoczęły

(Inf. wł.)

W ramach „Tygodnia Ochrony Zabytków” urządzona została w Klubie MPiK przy ul. Ratajczaka wystawa zdjęć najcenniejszych pomników architektury Wielkopolski od zarania dziejów do XIX w., której otwarcia dokonał z ramienia Wojewódzkiego Wydz. Kultury — prof. Weigt.

Wystawa daje interesujący przegląd budowli sakralnych i świeckich na terenie Poznania i Wielkopolski, zarówno w swym wyrazie architektonicznym, jak i zabytków historycznych.

Wystawa podzielona jest według okresów: preromański, romański, gotycki, renesansowy i barok, co ułatwia śledzenie rozwoju stylu aż do XIX wieku. Zgromadzone eksponaty mogłyby się stać zaczątkiem wielkiej wystawy architektury kolebki państwowości polskiej w związku z rozpoczynającym się w 1960 r. naszym Tysiącleciem.

Wystawa potrwa do 3 maja, po czym przenoszona będzie do większych miast naszego województwa.

(hb)

Zmarł Stefan Litauer

W dniu 23 bm. zmarł nagle w Londynie, przeżywszy 68 lat, red. Stefan Litauer.

Prasa polska traci w Zmarłym znanego i cenionego publicystę, a Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich — aktywnego i ofiarnego działacza.

(Ciąg dalszy na str. 2)

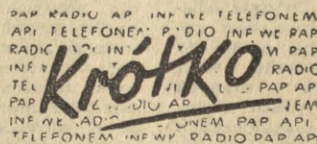
Ważny komunikat Komendy MO województwa poznańskiego

W związku z komunikatem Prokuratury Wojewódzkiej dla m. St. Warszawy w sprawie zgłaszania informacji dot. odtwarzanych przez Radio Głosów morderców Bohdana PIA SECKIEGO Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu podaje, że osoby z terenu województwa posiadające tego rodzaju informacje proszone są o zgłaszanie się osobiście do Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu ul. Kochanowskiego nr 2a, pokój nr 291, telefon miejski nr 622-93.

Zgłoszenia osobiste przyjmują również wszystkie jednostki MO na terenie województwa.

Jednostki MO zapewniają zgłaszającym się pełną dyskrecję.

Przypomina się, że za udzielenie informacji, która przyczyni się do ustalenia właści-



Delegacja KC PZPR wyjechała do Chin

3 bm. udała się do Pekinu, na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w celu zapoznania się z doświadczeniami pracy partyjnej KP Chin.

Wieczory przyjaźni

Z okazji 14 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej w wielu większych miastach ZSRR odbyły się uroczyste akademie i wieczory przyjaźni radziecko-polskiej.

Dulles doradcą Eisenhowera

Prezydent USA Eisenhower podał w czwartek formalnie do wiadomości, iż John Foster Dulles mianowany został specjalnym jego doradcą do spraw polityki zagranicznej.

Czytelnicy dziennika „The Scotsman”

za uznaniem przez mocarstwa zachodnie granicy na Odrze i Nysie

LONDYN (PAP)

Od pewnego czasu na łamach konserwatywnego dziennika „The Scotsman” toczy się między czytelnikami dyskusja na temat granicy na Odrze i Nysie.

Dyskusję rozpoczął duchowny protestancki John C. Gunn listem do redakcji, w którym podkreśla, że z Niemiec Zachodnich podjęto znów propagandowe ataki przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Domaga

się on więc, by Wielka Brytania wyraźnie oświadczyła, iż nie poprze żadnej rewizji obecnych granic Polski, która w czasie wojny była — jak stwierdza — najbardziej lojal-

nym sojusznikiem Wielkiej Brytanii.

Gunnowi odpowiedział anonimowy czytelnik, który przez 9 lat przebywał na polskich ziemiach Zachodnich. W swoim liście usiłuje on kwestionować stałość wspomnianej granicy. Z treści listu wynika, że autor jest Niemcem repatriowanym niedawno z Polski. Oświadcza on m. in., że wywoły Gunna w obronie granicy na Odrze i Nysie wzbudziły jego „odrazę”.

Następnie włączył się do dyskusji S. Trombala, Polak zamieszkujący w Wielkiej Brytanii. Polemizuje on ostro z listem anonimowego czytelnika. Podkreśla m. in. że ustanowienie granicy na Odrze i Nysie jest konsekwencją napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Przypomina potworne krzywdy wyrządzone podczas wojny narodowi polskiemu. Za wcześniej jest anonimowy czytelnik — pisze Trombala — ubierać niemieckiego wilka w owczą skórę. Dymy z krematoriów, w których spalonych zostało 6 milionów niewinnych ofiar, wciąż jeszcze unoszą się w powietrzu... Mogę zapewnić anonimowego czytelnika, że chociaż Polacy różnią się w ocenach politycznych, to jednak w sprawie granic na Odrze i Nysie ich punkt widzenia jest jednolity.

Kolejnym głosem jest list studenta szkockiego J. C. Cormacka, który niedawno powrócił z Warszawy, gdzie przebywał w ramach wymiany studentów, zorganizowanej przez związki studenckie obu krajów. Cormack zbija twierdzenia anonimowego czytelnika. Rozmawiałem — pisze on — z wielu ludźmi, z których olbrzymia większość nie była fanatykami komunizmu, a mimo to wszyscy oni deklarowali zdecydowane poparcie dla granicy na Odrze i Nysie oraz wyrażali niezadowolenie z faktu, że mocarstwa zachodnie dotychczas granicy tej nie uznają. Pastor Gunn w drugim liście do redakcji pisze z ironią o niezadowoleniu anonimowego czytelnika niemieckiego. Wobec trwającej nadal tego rodzaju propagandy — stwierdza Gunn — zachodzi konieczność wyjaśnienia stanowiska W. Brytanii w sprawie granic polskich. Naszym obowiązkiem jest spojrzeć na tę sprawę z punktu widzenia Warszawy... Jak dotąd, Polska nie otrzymała za swe bohaterstwo żadnej rekompensaty ze strony mocarstw zachodnich. Dzień po dniu słyszymy o „biednych Niemcach przesiedlonych w Polskę”, lecz rzadko o Polsce, jej potrzebach i prawach.

Sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

NOWY JORK (PAP)

Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ, a także utworzony przez Radę Komitet do Spraw Społecznych, kontynuowały w Meksyku dyskusję nad kolejnym punktem porządku dziennego — sprawą wolności informacji. Przemawiający podczas obrad delegaci krajów słabo rozwiniętych podkreślali, iż informacja w tych krajach jest zmonopolizowana przez niektóre zagraniczne agencje prasowe, które niejednokrotnie wypaczają sens wydarzeń. Delegaci ZSRR, Polski, Bułgarii i niektórych innych państw wskazali na konieczność udzielenia pomocy krajom słabo rozwiniętym w sprawie zorganizowania przez te kraje odpowiednich środków informacji.

Rezolucja Komisji Praw Człowieka zalecająca wprowadzenie niskich i jednolitych taryf międzynarodowych dla prasy a także okazanie pomocy technicznej krajom słabo rozwiniętym w dziedzinie środków informacji, uchwalona została jednogłośnie.



CASTRO

ZAPROSILI HAMMARSKJOELDA

Premier Kuby, Fidel Castro, który bawi obecnie w wizytę w USA, odwiedził 22 maja Daga Hammarskjolda w siedzibie ONZ w Nowym Jorku i zaprosił go na Kubę, celem spędzenia urlopu. Hammarskjöld ma skorzystać z tego zaproszenia, gdy znajdzie wolny czas.

KARA CHŁOSTY RÓWNIEŻ DLA DZIECI

Minister sprawiedliwości Unii Południowo-Afrykańskiej Charles Swart oświadczył w środę w Parlamencie w odpowiedzi na interpelację opozycji, że karze chłosty w Unii Południowo-Afrykańskiej podlegają także dzieci od lat 7.

MARGOT FONTEYN PRZYBYŁA DO USA

Primbalerina brytyjska Margot Fonteyn, która została posądzona o działalność wyrotową przeciwko rządowi Panamy i osadzona na 24 godziny w więzieniu, natychmiast po zwolnieniu opuściła Panamę i dnia 23 bm. rano przybyła do Nowego Jorku.

BRYTYJSKI SPUTNIK

Jak podaje polityczny korespondent dziennika „Times” prawdopodobnie w przyszłym tygodniu gabinet brytyjski podejmie decyzję w sprawie realizacji programu budowy i wystrzelenia brytyjskiego satelity Ziemi. Oczekuje się również, że rząd złoży w przyszłym tygodniu oświadczenie na ten temat w Izbie Gmin.

Z wizyta przyjaźni w Polsce

Marszałek Peng Teh-huai

(minister obrony narodowej ChRL)



(API)

W dniu 24 kwietnia przybywa do Warszawy jeden z współtwórców Chińskiej Armii Ludowej — Wyzwoleniec, były zastępca dowódcy słynnej 6. armii chińskiej, pogromca wojsk japońskich i kuomintangowskich, wódz ochotników chińskich walczących o wolność Korei — obecny minister obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej — marszałek Peng Teh-huai.

Przybywa on do Polski na czele 13-osobowej delegacji wojskowej, składając w ten sposób rewizję naszemu ministrowi obrony narodowej, gen. Marianowi Spychalskiemu, który przebywał w Chinach w ubiegłym roku. Marszałek Peng Teh-huai podczas pięciodniowego pobytu w Polsce zwiedzi Warszawę, a także będzie gościem

szeregu instytucji i jednostek wojskowych.

Marszałek Peng Teh-huai był już raz w Polsce w 1955 roku jako obserwator z ramienia rządu ChRL podczas obrad ośmiu państw obozu socjalistycznego, w wyniku których zawarty został Układ Warszawski.

Po pobycie w Polsce marszałek Peng Teh-huai uda się z wizytą do NRD, Czechosłowacji, Bułgarii i na Węgry.

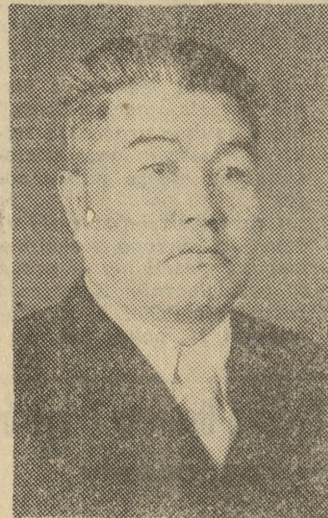
Marszałek Peng Teh-huai urodził się w 1898 roku w prowincji Hunan. W 1928 r. wstępuje do Komunistycznej Partii Chin i organizuje zbrojne powstanie w prowincji Hunan. Następnie tworzy pułk korpusu Chińskiej Armii Czerwonej. Zostaje dowódcą trzeciej armii czerwonej, walczącej w latach 1930 do 1935 — ekspedycjami karnymi Czang Kai-szeka, bierze udział w słynnym wielkim marszu długości 12 tysięcy km.

W czasie wojny z Japonią Peng Teh-huai jest w latach 1937—1945 zastępcą dowódcy 6. armii, prowadzi wojnę partyzancką, współdziała z wojskami sojusznymi. W okresie lat 1946—1949 jest zastępcą głównodowodzącego Chińskiej Armii Ludowej — Wyzwoleniec. W 1949 r. Peng Teh-huai wybrano członkiem centralnego rządu ludowego. W okresie wojny koreańskiej Peng Teh-huai dowodził ochotnikami chińskimi, współdziałającymi z Koreańską Armią Ludową.

W 1954 r. Peng Teh-huai zostaje mianowany zastępcą przewodniczącego Państwowego Komitetu Obrony ChRL, zastępcą premiera i ministrem obrony narodowej. We wrześniu 1955 r. otrzymuje stopień marszałka. Peng Teh-huai jest członkiem Komitetu Centralnego i Biura Politycznego Komunistycznej Partii Chin.

Coj Jen Gen

(przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D)



WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie Rady Państwa PRL 25 bm. przybywa do Polski z wizytą przyjaźni przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego

wego Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej — Coj Jen Gen.

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej — Coj Jen Gen, urodził się 21 czerwca 1900 roku w rodzinie biednego chłopca we wsi Sosok powiatu Rensen, w prowincji Północny Phenian. Korea znalazł się wówczas pod okupacją japońską. Coj Jen Gen od najmłodszych lat brał udział w walce narodowo-wyzwolenczej, kierował studenckim ruchem antyjapońskim, za co w 1921 r. został uwięziony. W dwa lata później, po wyjściu z więzienia, Coj Jen Gen wyemigrował do Chin, gdzie ukończył szkołę oficerską i wstąpił do partii komunistycznej.

Przed wyzwoleniem Korei spod okupacji japońskiej, Coj Jen Gen brał czynny udział w partyzanckiej wojnie, prowadzonej przeciw japończykom w północno-wschodnich rejonach Chin. Zdolności i posiadana wiedza utworzyły szybko drogę awansu. Coj Jen Gen był dowódcą oddziału partyzanckiego, później szefem sztabu II korpusu armii partyzanckiej, wreszcie szefem sztabu całego regionu północno-wschodniego i sekretarzem obwodowego komitetu partii.

Po wyzwoleniu Korei w sierpniu 1945 r. przez Armię Radziecką, Coj Jen Gen wraca do ojczystego kraju. Z chwilą utworzenia Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej zostaje mianowany ministrem obrony narodowej. Piastował to stanowisko podczas wojny koreańskiej (1950—1953), będąc równocześnie zastępcą naczelnego dowódcy Koreańskiej Armii Ludowej i wicepremierem rządu KRL-D. W 1953 r. został mianowany wicemarszałkiem.

Coj Jen Gen we wrześniu 1957 r. został wybrany na Przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D. Jest on członkiem Prezydium i zastępcą przewodniczącym Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy.

Prasa w Chinach

PEKIN (PAP)

27 dzienników centralnych oraz 1.720 prowincjonalnych, zakładowych i uczelnianych wydaje się obecnie w Chinach. Niektóre prowincje, jak np. Junnan, wydają ponad 100 dzienników powiatowych. Nakład dzienników wynosi 44 miliony egzemplarzy. Czasopismo ukazuje się w Chinach 787, z czego 374 o charakterze centralnym. Łączny ich nakład sięga 33 mln. egzemplarzy.

Najwyższy 7-milionowy nakład ma dwutygodnik „Hongqi” (Czerwony Standard) — organ teoretyczny KC KPCh. Z pism typu dzienników największą popularnością cieszy się wychodzący trzy razy w tygodniu „Szaonienpao” o nakładzie 2 mln. egzemplarzy.

Niecodzienny wypadek



W Pawii we Włoszech wydarzył się niecodzienny wypadek. 33-letnia Róża Avegredi, która przez 16 lat ciężko chorowała i była przykuta do łóżka, odzyskała nagle zdrowie. W maju 1943 roku na oczach Róży rozstrzelano grupę Włochów. Spowodowało to u niej szok. Nie pomagały ani zabiegi chirurgiczne ani 608 razy dokonywana transfuzja krwi. Dopiero ostatnio dzięki zastosowaniu preparatu „Albuminy”, wynalezionej przez uczonych radzieckich, chora wyzdrowiała.

Na zdjęciu: Róża z siostrzenicami.

Fot. — CAF

Komunikat Milicji Obywatelskiej

(dokończenie ze str. 1)

wych sprawców morderstwa została wyznaczona nagroda w sumie 100.000 zł.

Zawiadania się, że głosy sprawców morderstwa, które należy rozpoznać są nadawane w audycjach Polskiego Radia w następujących terminach:

24. IV. 1959 r. dziennik poranny godz. 7 program pierwszy, w audycji z Kraju i ze Świata około godz. 20,25 program drugi.

Odroczenie wyborów w Anglii

LONDYN (PAP)

Według doniesień prasy brytyjskiej, premier Macmillan na śródomowym spotkaniu z posłami konserwatywnymi dał ostatecznie do zrozumienia członkom parlamentu, że wybory powszechne nie odbędą się przed październikiem br., a przypuszczalnie nie należy oczekiwać ich przeprowadzenia również wcześniej niż wiosną 1960 roku.

Bonn nie zmienia stanowiska

BERLIN (PAP)

W prasie zachodniemieckiej — donosi korespondent PAP — pojawiają się ostatnio coraz częściej akcenty za dowolenia z tego, że na sesji grupy roboczej czterech państw zachodnich w Berlinie brytyjskie koncepcje w sprawie odprężenia między Wschodem a Zachodem zostały w dużym stopniu zneutralizowane. Można spotkać triumfujące sformułowania, że „nie zostało z przewrotnych koncepcji Macmillana” („Bonner Rundschau”). W związku z tym przewiduje się, że na konferencji ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich w Paryżu, NRF utrzyma swe stanowisko przeciwne jakimkolwiek kompromisom. „Der Tag” pisze w czwartek, że na konferencji ministrów w Paryżu, Brentano wystąpił przeciwko wszelkim projektom „Disengagement”, gdyby miały one ograniczać się „tylko do Europy Środkowej”. Brentano ma w ten sposób wykonać osobiste zalecenia kanclerza Adenauera. Decyzja co do takiej linii postępowania NRF zapadła już przed tygodniem.

25. IV. 1959 r. dziennik poranny godz. 7 program pierwszy, w audycji z Kraju i ze Świata godz. 20 program drugi.

26. IV. 1959 r. w wiadomościach o godz. 19-tej w programie pierwszym, dziennik wieczorny godz. 20 program drugi.

W związku z ogłoszonym komunikatem red. Tomasz Pieczyński z Polskiej Agencji Prasowej pisze: Decyzja sądu o podaniu przez radio do publicznej wiadomości nagrania głosów przestępców jest w praktyce polskich organów ścigania wypadkiem bez precedensu. Metoda ta była już zastosowana w innych krajach i w niektórych przypadkach uzyskane w ten sposób informacje przyczyniły się do zidentyfikowania i wykrycia sprawców przestępstw.

Nagrania głosów sprawców uprowadzenia i zamordowania Bohdana Piaseckiego dotyczą ich pertraktacji w sprawie okupu z ojcem zamordowanego — Bolesławem Piaseckim. Może więc zrodzić się pytanie: dlaczego — jeżeli zwążyć, że milicja jest w posiadaniu nagrań rozmów telefonicznych od przeszło dwóch lat — dopiero teraz odwołuje się do społeczeństwa o pomoc w zidentyfikowaniu głosów i wykryciu morderców? Otóż początkowo obawiano się, że tego rodzaju krok może przyspieszyć śmierć Bohdana — nie wiadomo bowiem jeszcze, że został on zamordowany natychmiast po uprowadzeniu. Po znalezieniu ciała należało zaś przeprowadzić badanie dowodów znalezionych na miejscu przestępstwa, przygotować cały materiał dowodowy itp.

W sprawie Bohdana Piaseckiego prokuratura i milicja uczyniły już wiele, zaciągając krag podejrzeń wobec sprawców tego okrutnego i wyrafinowanego mordu. Jednakże obecnie dla pełnego wykorzystania posiadanych materiałów, konieczne jest zidentyfikowanie głosów przestępców. Organa śledcze chcą przyspieszyć to czyniąc, zwrócić się o pomoc do obywateli.

Władze, licząc się z faktem, że osoby, które rozpoznały głosy przestępców mogą mieć jakiegoś obawy, powstrzymując się przed zgłoszeniem im do milicji, zagwarantowały tym osobom pełną dyskrecję.

Druga operacja przeszczepienia głowy psa

MOSKWA (PAP)

Szef laboratorium przeszczepienia organów, M. W. Demichow dokonał w środę, w obecności chirurga amerykańskiego dr. Blaira Rogersa, drugiej operacji przeszczepienia głowy psa.

Dr Rogers zbadał również psa „Pirata”, który był operowany przez uczonego radzieckiego i żyje już 26 dni mając dwie głowy. Jak wiadomo, dotychczas psy, którym przeszczepiono drugą głowę, żyły bardzo krótko.



Jeszcze nie przeminęły echa zgody rządu włoskiego na założenie na Półwyspie Apenińskim baz dla amerykańskich pocisków rakietowych średniego zasięgu, a już doszło do nowego wydarzenia, które przyniosło swoją wagę poprzednie. Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych z okazji 10-lecia paktu atlantyckiego włoski minister spraw zagranicznych Pella wygłosił w Nowym Jorku przemówienie, na przyjęciu wydanym na jego cześć przez towarzystwo włosko-amerykańskie. Nie wiadomo przez kogo upoważniony, signor Pella oświadczył, że „Włochy wołałyby narazić się na radzieckie ataki atomowe, niż znaleźć się pod władzą komunistów”.

Ta niestylizowana, bez precedensu wypowiedź wywołała w całych Włoszech ogromne oburzenie. Oczywiście, nie zabrakło zaprzeczeń. Ale bomba, na szczęście nie atomowa, wybuchła dopiero wówczas, kiedy amerykańska agencja „Associated Press” podała, iż przemówienie Pelli zostało nagrane na taśmie magnetofonową, zaś jedno ze zdań, wygłoszonych w Nowym Jorku, brzmiało: „Gdyby moja córka miała żyć w świecie, pozbawionym wolności, w świecie komunistycznym, ja, jako ojciec, wolabym wybrać dla mego dziecka raczej ryzyko bomby atomowej”. Należy dodać, iż panna Pella liczy obecnie około 20 lat.

Tym razem przebrała się wszelka miara! Słowa Pelli, oscylujące pomiędzy potwornym cynizmem a ojcowskim okrucieństwem, wywołały istną burzę protestów w całych Włoszech. Nie tylko partie komunistyczne i socjalistyczne, rzecz jasna przeciwne z góry założeniu nowych baz rakietowych z atomowymi głowicami we Włoszech, lecz również partie socjalno-demokratyczne i republikańskie, zgadzające się w zasadzie na ten krok, zażądały natychmiast, i to oficjalnie, dymisji, nieodpowiedzialnego ministra spraw zagranicznych.

Dziennik „La Voce Repubblicana” napisał z tej okazji: „Czy nasza polityka zagraniczna może kierować człowiek, pozbawiony jakich-

Córka ministra w ofierze bomby atomowej

W tych dniach rozpoczęła się gorąca dyskusja w Izbie deputowanych. Wiele zdaje się wskazywać na to, iż zakończy się ona dymisją ministra Pelli, który skompromitował nie tylko samego siebie, lecz również i rząd, który reprezentuje. Nie koniec jednak na tym sensacji włoskich. Wiadomo, i to nie od dziś, że przeciwnikami zakładania baz rakietowych we Włoszech jest prezydent Gronchi i z tego tytułu dochodziło — jak donosiła włoska prasa — do poważnych starć pomiędzy nim a członkami rządu. Jak się obecnie okazuje, na posiedzeniu włoskiej najwyższej rady obrony, któremu przewodził prezydent, doszło do ostrej wymiany zdań. Między innymi, przeciwnikami założenia nowych baz rakietowych z atomowymi głowicami byli nie tylko inni, jak szef sztabu generalnego, generał Mancinelli, i szef sztabu armii, generał Liuzzi. W rezultacie tego stanowiska obaj szefowie zostali... zdjęci z urzędu przez ministra obrony, rzecznika chadeckiego prawnicy, Andreottiego!

Jak widać, rząd premiera Segniego jest bezwzględny tam, gdzie chodzi o obronę... interesów paktu atlantyckiego! Cała afera, bo to słowo wydaje się chyba właściwe, znajduje się dopiero w początkowej fazie. O dalszym jej rozwoju zdecydować zarówno parlament, jak i samo społeczeństwo. Manifestacyjne protesty są tego pierwszym świadectwem.

Grzegorz TYNSKI

Historia o współczesnym Wrocławiu, o jego mieszkańcach i życiu codziennym, o jego ulicach i zaułkach, będzie powstawać w zespole realizatorów filmowych „Rytm” film „Przepustka”. Scenariusz napisał Stanisław Lenartowicz, który jest również reżyserem filmu, operatorem będzie Czesław Swirta.

Zdjęcia próbne zostały już zakończone i ustalono już jego obsadę aktorską. Stanowią ją artyści scen Warszawy, Krakowa i Szczecina, a m. in. Jadwiga Chojnacka, Barbara Horowianka, Stanisław Gromkowski, Ryszard Wożyło, Aleksander Fogiel.

Zdjęcia plenerowe rozpoczną się w maju we Wrocławiu. Także zdjęcia atelierowe wykonane zostaną na terenie wytwórni wrocławskiej. (PAP)

Niemiecki „Drang nach Osten” jest... legendą

W kołach rewizjonistów niemieckich coraz bardziej budzi się wątpliwość w skuteczność dotychczasowych metod propagandy nowego „Drang nach Osten”. Wołania o przestrzeń życiową — „Lebensraum” — zawodzi w świetle takich faktów, jak wysoka stopa życiowa ludności NRF, eksport i nieznaczna w porównaniu z okresem przedwojennym emigracja Niemców. Świat nie jest przekonany o potrzebie zwrócenia Niemcom zagrabionych niegdyś przez nich ziem, i nie chce się pogrążyć w odmet wojny dla rewizji granic niemieckich. Rewizjoniści nie-

mięcy unikają więc słowa „wojna” i mówią o „integracji pokojowej”, dość zresztą mgliście rozumianej. Jest to zmiana metod propagandy, których sformułowanie i rozwinięcie powierzone zostało niemieckim historykom.

Po II wojnie światowej w NRF ukazało się sporo publikacji naukowych i pseudonaukowych, poświęconych problemowi zachodniemu — produkt 45 większych i mniejszych instytutów wschodnich. Zawiodła stara metoda, mówiąca o odebraniu Niemcom spichrzu zbożowym, o przestrzeni życiowej, zmieniono więc kierunek propagandy. Podstawę jej stworzył historyk zachodniemiecki W. Schlesinger w swej pracy ogłoszonej w „Historische Zeitschrift” w Monachium w 1957 roku. Tezy, jakie rozwinął, stały się przedmiotem jego propagandowych podróży po NRF. Schlesinger głosi: „Zadanie „Drang nach Osten” nigdy nie było, jak również wymysłem jest kolonizacja niemiecka, a istniał tylko „ruch wschodni” (Ostbewegung), który wyrażał się w misji zasiedlania (Siedlung) i rozciągania na wschód zachodnich form światopoglądu, praw i gospodarki w niemieckim stroju (dosłownie: Gewande). Chociaż Niemcy odgrywali w tym ruchu wybitną rolę — twierdzi Schlesinger — był on dziełem całego świata zachodniego, który stworzył ideę misji. „Idea pochodów krzyżowych była od dawna właściwością narodów zachodnich i została przeniesiona do Niemiec. W ramach tej misji przybył zakon krzyżacki”.

Autor usiłuje zdjąć odpowiedzialność z feudałów niemieckich za „Drang nach Osten” i z zakonu krzyżaków za krwawe jego misje i obarczyć odpowiedzialnością cały Zachód. Zdaniem Schlesingera należy oddzielić „Drang nach Osten” od „ruchu wschodniego” (Ostbewegung), który był zjawiskiem nie wojennym, lecz pokojowym. „Ten ruch — zdaniem autora — przyczynił się do „rozkwit” Polski, Czech i Węgier”. Autor przyznaje, że na wschodzie, który stał się rzeczywistością niemieckim, sprawy miały inny przebieg. Powstały tu liczne nieludzkie wojny „z obydwu stron”, przemleca jednak, iż ze strony niemieckiej były to wojny grabieżcze, a z polskiej i czeskiej — obronne. Po zakończeniu tych wojen (które trwały całe stulecia!) nastąpił na niemieckim wschodzie „nieprzymusowy proces asymilacji” (Einschmelzungsprozess).

Ciekawe są dalsze wywody autora. Zdaniem jego „niemiecki ruch wschodni wziął górę nad równocześnie odbywającym się słowiańskim ruchem zachodnim” (tak nazywa Schlesinger dążenie Polski do zjednoczenia piastowskich ziem pomorskich. „Jest to zasługa chłopstwa niemieckiego”. A więc nie cesarzy i feudałów niemieckich, którzy przez wieki zalewali krwią ziemie słowiańskie, lecz spo-

kojnych chłopów niemieckich! Autorowi ten wywód jest potrzebny, aby postawić tezę, że współzycie chłopów niemieckich z Polakami, Czechami itd., doprowadziło ich do roztworzenia się w niemieczyźnie (in Deutschtum), i że „nie może być mowy o przymusowej germanizacji”. Stąd dalszy wywód historyka niemieckiego, że Polska, Czechosłowacja i ZSRR wysiedlając Niemców, wygnały również Słowian, którzy „bez przymusu stali się Niemcami”. W końcowych wywodach Schlesinger twierdzi, że dzięki niemieckiemu ruchowi wschodniemu, powstała wschodnio-środkowa Europa — dzieło całego Zachodu, którego interesy reprezentują Niemcy. „Środkowa Europa leżała pomiędzy Europą zachodnią i wschodnią. Po II wojnie światowej znikła i dlatego upadło dawne znaczenie Europy w świecie. Dzisiejsza Europa jest nie tylko bezsilna, lecz i chora”. W interesie więc Zachodu leży odbudowanie środkowej Europy i oddanie jej Niemcom.

Takie są wywody historyka niemieckiego. Nie jest on odosobniony w powojennej historiografii niemieckiej. Analogiczne myśli rozwinął na X Międzynarodowym Kongresie Historyków w Rzymie Henryk Cord Meyer. Autor ten przyznaje, że „w wiekach średnich niemieckie rozszerzenie się na wschód (Ausbereitung nach Osten) niosło narodowi słowiańskim i bałtyckim nie tylko miejską kulturę i chrześcijaństwo, lecz również ucisk a często śmierć”. Mimo to nie był to napór (Drang). Takiego terminu — mówił Meyer — nie znamy. Wymyślił go — twierdzi — panslawista, a wykorzystali historycy polscy i radzieccy. Schlesingerowi i Meyerowi wtrącają powojenni historycy niemieccy G. Rhode, H. Ludat, M. Helimann, F. Gause, W. Hubatsch i inni. Ten ostatni przyznaje otwarcie, że „zadaniem historyków niemieckich jest wyszukanie najjaśniejszej drogi do rewizji postanowień 1945 r.”. „Drang nach Osten” nazywa legendą na tej podstawie, że panowanie zakonu krzyżackiego „stworzyło twórczą symbiozę niemieckich i niemieckich elementów”.

Zwraca uwagę, że o ile dawniej Niemcy uważali zakon krzyżacki za wytwór swego ducha, obecnie publikacje historyczne w NRF idą w kierunku „europeizacji krzyżactwa”. Chodzi o wykazanie Zachodowi, że zdobyte krzyżackie były misją świata zachodniego i Zachód nie może obecnie z tej misji zrezygnować.

Zaznaczyć tu trzeba, że zakon teutoński istnieje nadal, a w 1929 r. przekształcony został w kościelno-oświatową organizację i ma siedzibę pod Wiedniem. Niedawno ukazała się książka M. Tumlera, obecnego wielkiego mistrza zakonu, która zawiera te same myśli, jakie głoszą historycy-odwetowcy NRF...

Henryk BARAŃSKI



Rzecz nie do wiary, ale tak jest naprawdę. Dyrektor ZOO w Opolu, Ireneusz Kotarba, wjeżdżając z żoną Aliną i małą córeczką Magusią na niedzielne wycieczki, bierze z sobą dwa lwy — wychowanki opolskiego ZOO.

CAF — fot. Wołoszczuk

dr Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem (72)

Byłem ostatnio w Krakowie na przedstawieniu w sławnym, choć nie całej Polsce znanym Teatrze Rapsodycznym. Grano „Beniowskiego”. Czy jednak można się wyrazić, że „grano”? Raczej przymówi o n o n a j p i ę k n i e j s z ą p o e z j ą Juliusza Słowackiego w sposób, budzący najwyższe wzruszenia. Choć od tego wieczoru minęło wiele dni — pełen jestem wrażenia. Bo cóż to za teatr — ten „Rapsodyczny”? Na pewno jedyny w Polsce i z całą pewnością pierwszy. Zarzeczem powstania tej sceny była wola i upór Mieczysława Kotlarczyka, niegdyś nauczyciela gimnazjalnego i uniwersyteckiego z wykształcenia polonisty, że ukończył nade wszystko poezję i jej ekspozycję piękną ludzką mową — to już jego sprawa. Z osobistych uszak że zamiłowań powstał tam idealny „teatr polskiego słowa”. W czasie okupacji Kotlarczyk wraz z kilku zapaleńcami idei „grał” konspiracyjnie naszą wielką poezję. Po wojnie zdołał przekonać grono światłych ludzi i założył stały teatr z nazwą, pochodzącą z „Króla Ducha” Juliusza Słowackiego. Bo też Słowacki jest teatru ideowym i idealnym patronem. Kotlarczyk znalazł w osobie Danuty Michalskiej wierną współpracownicę. Dzielił z nią pierwsze triumfy, ale i gorzki jedli wspólnie chleb, gdy „Teatr Rapsodyczny” nie raczył się spodobać i gdy na kilka lat ten przybytek poezji zamknięto. Ale ostatecznie przed dwoma laty otworzono „rapsodyczne podwoje” i znowu przyjeżdżny w Krakowie może otoczyć się poezją wielu stuleci i wielu problemów. Pamiętam z dawnych lat „Oniegin” i „Pana Tadeusza” — zatrzymałem się ostatnio o cały dzień dłużej w Krakowie, by wysłuchać „Beniowskiego”. Jest to w ogóle czwarta wersja fragmentów tego trudnego poematu. Pierwsza powstała w latach wojny. Jakież tam u nich wygląda — u

krakowskich „Rapsodyków”? Widownia — to niemal idealne koło. Nie ma żadnej kurtyny — wszędzie ciemne kotary, stopnie i poziomy. Umowne a nadzwyczaj dyskretne akcenty dekoracji, za słony i wielopromienna orkiestra świetel. Na dalekim planie dźwięki fortepianu; jakby nierealne kostiumy, kilka najpotrzebniejszych rekwizytów i już tylko pięknie nadzwyczaj pięknie mówione poetyckie słowa. Biją one na każdą postać czarodziejskim odbłaskiem wieńcząc ją laurem. Niknie aktor — zostaje tylko poezja, poezja... Trzeba ją tak odczuwać jak tych dwoje: Michałowska i Kotlarczyk! Trzeba mieć w sobie płomień egzegetów, by wybrać do swego orszaku coraz nowych zapaleńców. Idą tam do Krakowa z całej Polski. Z Poznania poszedł Tadeusz Malak, dobrze nam znany młody recytator. I jego słów melodia brzmi mi jeszcze w uszach — mówiącego strofy Poety... Brak mi zdan zachwyty, chciałbym mieć ten „teatr” w Poznaniu — teatr eksperymentalny ale nie tylko dla ekspresjonizmu. Wspaniała szkoła recytatorska, gdzie ożywia się rym i gdzie tętni wokół rytm słowa. Gdzie zda się, że powiew laurowych liści towarzyszy ludzkim oddechem i wzruszeniem. Mieczysław Kotlarczyk i jego ludzie zachowują w różnych miejscach w publikacji poezji, w jej ożywieniu i w jej systematycznym utapianiu w nasze życie. Ilekroć będziecie w Krakowie — obok obejrzenia Wawelu i Wita Stwosza znajdźcie wieczorny czas dla „Rapsodyków”... a może nie tylko dla nich? Jestem pewien, że dla was samych, dla waszych wzruszeń!

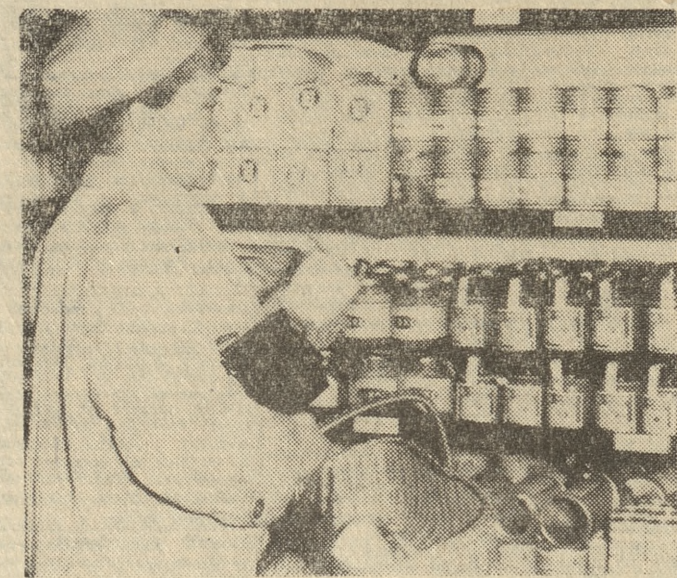
* Warto tu poprzeć starania dyr. Byńskiego, o stworzenie warunków pracy dla studia, które z pewnością mogłoby w dużym stopniu spełnić marzenia autora felietonu — przyp. red.

Z sali sądowej

„Pracownica MRN”

Funkcjonariusze MO ujęli podejrzaną o oszustwa 42-letnią Józefę Ostyrchalską, zam. w Kaliszu przy ul. Winiarskiej 22. Dochodzenie wykazuje, że Ostyrchalska po zorientowaniu się komu potrzebne są materiały budowlane udawała się pod upatrzonej adres i oferowała sprzedaż pobierając zaliczki. Drugą metodą działania było podsywanie się pod miano pracownicy Wydz. Kwaterunkowego Prezydium MRN w Kaliszu. W związku z tym Ostyrchalska wydawała różne kwoty za „załatwianie” przydziału mieszkania z nowego budownictwa.

Za naszym pośrednictwem Milicja prosi, by poszkodowani zgłaszali się w PK MO Kalisz. (ak)



Samoobsługa przy ul. Grunwaldzkiej.

Fot. — K. Przychodźki

O samoobsłudze

Kradną czy nie kradną?

Czytelnicy wyliczą, że tak beceremonalnie wkroczyłem w temat, ale nie ja — ten sposób postawiłem problem samoobsługi w handlu. Dyskusję w tej sprawie toczą bez żenady nawet ci handlowcy, którzy nie od dziś mają do czynienia z nadużyciami. Zajęcie się „naukowym” rozpracowaniem przyczyn kasowych mankamentów w handlu, byłoby chwalebne, gdyby nie kierunek całej dyskusji. Oto w obszernym zagadnieniu nowoczesnych metod handlu, szybkiej, sprawnej obsługi, handlowcy ci poszukują jedynie odpowiedzi na pytanie postawione w tytule. Rozumują tak: w handlu popełnia się wiele nadużyć, obecnie przy samoobsłudze do nieuczciwości popycha się jeszcze klienta. Teraz, to dopiero będzie!

Robimy nie bez racji wiele szumu wokół „narodowej kleptomanii”. Odmieniając przez osoby czasownik „kraść” popełniamy małe odstępstwa: ja nie kradnę. Dalej jednak recytujemy już prawidłowo: Ty, kradniesz, on kradnie, my... — nie, ale — oni? Oto problem, który nurtuje dziś nie tylko handlowców z MHD, przejętych samoobsługą.

Ostatecznie dochodzą oni do wniosku, że złodzieja spotyka się na każdym kroku, więc lepiej nie narażać na szwank własnej kieszeni. Klient nie dorósł jeszcze do takich form sprzedaży — konkludują. Dla tego tak mało mamy dziś samoobsługowych sklepów spożywczych i trudno znaleźć personel do pracy w samoobsłudze.

Taki przyczynek dał handel do dyskusji nad współczesną obyczajowością rodaków.

A więc odmawiają nam kredytu zaufania i puszczają wszystko na lichwiarski procent: krzywych luster nad półką sklepową, w których wiadać nasze ręce, licznych strażników w kioskach, wąskich przejść przed kasą i niewidocznych okien.

Mamy w Poznaniu 6 samoobsługowych sklepów spożywczych.

Smierć pod kołami samochodu

W Mrocinie (pow. Poznań) 26-letni Feliks Libera, przechodząc przez jezdnię, wpadł pod samochód ciężarowy szamotulskiego PSS-u. Przechodząc doznał ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala — zmarł. (ak)

cznych. Historia jest krótka, ale ciekawa. „Pionierski” sklep otworzyła PSS przy ul. Engla przeszło pół roku temu. „Sam” Feliksa Jerszyskiego stał się Mekką, do której zdążyli pielgrzymki handlowców. Oglądali oni sklep, obserwowali klientów, stawiali kierownikowi to samo pytanie. Do dziś odpowiedź jest ta sama:

— Od początku nie bałem się nadużyć ze strony klienta. Wiele zależało od właściwego urzędnika wnętrza. Te raz lepiej poznałem klienta. To, że towar jest na wierzchu, pod ręką, to kredyt zaufania, który onieśmiela. Oczywiście zdarzają się potknięcia (dzieci — dropsy!), ale przecież klient nie kradnie. Każdy myśli, że to ten drugi jest nieuczciwy. Niejeden przychodzi do mnie i powiada: ja tam nie wezmę, ale może ktoś inny? Kłopotliwe jest to przekonanie...

Drugi sklep PSS przy ul. Marszałkowskiej otwarto przed miesiącem. Kierownik nie robił jeszcze inwentury.

— Boi się Pan o wynik?

— Bać się? Nie. Czego?

P. Mazurkiewicz jest wyraznie zdziwiony tym pytaniem.

On interesuje się czym innym: z zegarkiem w ręku oblicza ile czasu klient poświęca na zakupy. Wylczył, że 2—3 minuty. Obsłużyli się sami, uniknęli kolejki i ostrych spieków z personelem. Klientów jest coraz więcej — obroty są coraz wyższe. Otwarty niedawno debiecki „Sam” obsługuje już dziennie o ok. 40 klientów więcej.

Pani Kazimiera Świątek z Dębca, mała Grażyna Babel z Łazarza, kilku innych klientów o „Samach” wyrażają się z całym przekonaniem. Szybkiej kupują swe codzienne sprawunki, już opakowane, lepiej widzą towar. Czasem kupują nawet więcej... niż zamierzali. Skusiła ich bliskość i umiejętne pokazanie towarów.

Czy nie trzeba również nad tym podyskutować? Czy wszyscy muszą być podejrzani o kradzież? W imieniu tysięcy uczciwych klientów, którzy przewinęli się dotąd przez poznańskie sklepy samoobsługowe domagam się rehabilitacji. Mniej beceremonalnych, kłopotliwych pytań, więcej takich sklepów. „Sam” to codzienna lekcja uczciwości, w której wszyscy dobrze zdajemy egzamin.

Z. SEK

Nad Wartą...



Fot. — K. Przychodźki

...już się rozpoczęło

Przed Biegami Narodowymi

Przygotowania do Biegów Narodowych, w których mają prawo uczestniczyć zawodnicy i zawodniczki klas niższych (z wyjątkiem mistrzowskiej I i II), przebiegają na terenie Wielkopolski na ogół sprawnie.

Zawiazały się już z wyjątkiem Piły i Konina komitety organizacyjne. Do badań biegaczy przygotował odpowiednio swe ośrodki Wydział Zdrowia.

Do akcji włączyło się nauczycielstwo, szkoły, wojsko i kilka związków sportowych. Stosunkowo mało operatywności wykazują związki młodzieżowe.

Biegi rozegrane zostaną na następujących dystansach: kobiety 600 do 800 m., juniorki 500 — 800 m., mężczyźni 2500 — 3000 m. i juniory 1000 — 1500 m. Zawody odbędą się od 26. do 31 maja na sześciu bl. środowiskowym, powiatowym i wojewódzkim. Na szczeblu centralnym biegi są zaplanowane w stolicy na październik. (X)

Wyścig kanadyjek 10-osobowych

Kajakowcy oraz wioslarze otworzą oficjalnie sezon tegoroczny uroczystościami nad Wartą. Gospodarzem uroczystości wioslarzy jest KW O4.

Kajakowcy otworzą sezon okolicznościowym zebraniem na przystani KS Warta. Po defiladzie o godz. 12 nastąpi wyścig 10-osobowych kanadyjek. Na starcie staną zespoły Poznań, Warty, Lecha i Olimpij. (p)

Praca

Uczeń powyżej lat 15 potrzebny do nauki elektroinstalatorstwa dział prądów słabych. Zgłoszenia z krótkim życiorysem. Poznań 1, Skrytka 280. 15911g

Potrzebne 2 kobiety wzgl. panienki zaraz, lekkie prace w ogrodnictwie. Warunki dobre. Juszek, Szczepan kowo, Ostrowska 336 (po południu). 15320g

2 ślusarzy młodszych oraz kandydatów do nauki przyjmie Warsztat ślusarski, Poznań, ul. Rybaków 4. 15501g

Przyjmie ucznia w zawodzie kolarstwa, Melchior, Buk, św. Rocha 7. 11019p

Potrzebny rencista na kilka godzin dziennie do bar dzo lekkich prac drzewnych. Zgłoszenia: Aleje Marcinkowskiego 19 (podwórce, prawo, 1 ptr.). 15562g

Podręczna lub uczennica potrzebna. Zakład krajecki, J. Paweł, Poznań, Dominikańska 5, telefon 28-09. 15609g

Kalek dobry fachowiec potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 15636g.

Zatrudnię panią do lekkich prac w pralni. Poznań, Nowina 16 (przy cmentarzu jeżyckim). 15657g

Potrzebna kucharka-gospodyni na probostwo. Szczecin-D.ble, biuro parafialne. 15678g

Kalek potrzebny do lekkich prac w przemyśle. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 15633g.

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Norwida 10, od rogu, ul. Poznańskiej. 15692g

Opiekunka do dzieci potrzebna. Poznań, Chocińskiego 22a m. 18 Zgłoszenia od godz. 17-19. 15689g

Uczeń do wulkanizacji potrzebny. „Wulkan” Poznań, ul. Kościuszki 49 (przy Domu Zolnierza). 15704g

Ślusarz narzędziowy oraz uczeń potrzebny. Poznań, Zeromskiego 7. 15725g

Pani dochochająca do 2 dzie ci i lekkich prac domowych potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Fredry 10, portiernia w godz. 8-13. 15737g

Potrzebna pomoc domowa 2 x w tygodniu. Zgłoszenia między godz. 15-19. Poznań, Czwartaków 18a m. 3. 15744g

Szlifierz w galvanizacji na wypomóżkę potrzebny. Poznań, Zeromskiego 7. 15751g

Krawcowa samodzielna krojożnica na bardzo dobrych warunkach potrzebna. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 15754g.

Przyjmie zaraz na sieć do pracy kwalifikowanego czapnika w/cz. czapniczek. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 15756g

Ucznia przyjmie do warsztatu blacharsko-instalacyjnego. Poznań, Różana 14. 15769g

15770g

15771g

15772g

15773g

15774g

15775g

15776g

15777g

15778g

15779g

15780g

15781g

15782g

15783g

15784g

15785g

15786g

15787g

15788g

15789g

15790g

15791g

15792g

15793g

15794g

15795g

15796g

15797g

15798g

15799g

15800g

15801g

15802g

15803g

15804g

15805g

15806g

15807g

15808g

15809g

15810g

15811g

15812g

15813g

15814g

15815g

15816g

15817g

15818g

15819g

15820g

15821g

15822g

15823g

15824g

15825g

15826g

15827g

15828g

15829g

15830g

15831g

15832g

15833g

15834g

15835g

15836g

15837g

15838g

15839g

15840g

15841g

15842g

15843g

15844g

15845g

15846g

15847g

15848g

15849g

15850g

15851g

15852g

15853g

15854g

15855g

15856g

15857g

15858g

15859g

15860g

15861g

15862g

15863g

15864g

15865g

15866g

15867g

15868g

15869g

15870g

15871g

15872g

15873g

15874g

15875g

15876g

15877g

15878g

15879g

15880g

15881g

15882g

15883g

15884g

15885g

15886g

15887g

15888g

15889g

15890g

15891g

15892g

15893g

15894g

15895g

15896g

15897g

15898g

15899g

15900g

15901g

15902g

15903g

15904g

15905g

15906g

15907g

15908g

15909g

15910g

15911g

15912g

15913g

15914g

15915g

15916g

15917g

15918g

15919g

15920g

15921g

15922g

15923g

15924g

15925g

15926g

15927g

15928g

15929g

15930g

15931g

15932g

15933g

15934g

15935g

15936g

15937g

15938g

15939g

15940g

15941g

15942g

15943g

15944g

15945g

15946g

15947g

15948g

15949g

15950g

15951g

15952g

15953g

15954g

15955g

15956g

15957g

15958g

15959g

15960g

15961g

15962g

15963g

15964g

15965g

15966g

15967g

15968g

15969g

15970g

15971g

15972g

15973g

15974g

15975g

15976g

15977g

15978g

15979g

15980g

15981g

15982g

15983g

15984g

15985g

15986g

15987g

15988g

15989g

15990g

15991g

15992g

15993g

15994g

15995g

15996g

15997g

15998g

</

Fot. — M. Kucharski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony centrali 311-21 (zaczęły wszystkie działy), działy informacyjne 659-39. Informacje dla czytelników 657-18. Dział łączności 357-18. Sekretarz redakcji: 648-85. Redaktor naczelny: 657-76. drukarnia (nocny): - 629-52. Redaktor naczelny przysyła w środę, piątek i w godz. 12-14 Sekretarz redakcji przysyła codziennie w godz. 13-14. **Biuro Ogłoszeń:** Poznań, ulica Świerczewskiego nr 3, tel. 824-36. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wydawnictwa: RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla czytelników znajomych za granicą można zapisać się naszym pismem placując abonament i przysyłać za granicę. 105 - zł rocznie 210 - zł. Członkowie przysyłać w PKO nr 1-4-10002-2 w Warszawie podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie w ulicy Włocza 46, tel. 849-58. Zamówienia, przedpłaty na prenumeratę przysyłać wszystkie urzędy pocztowe. Listonosze do dnia 15 każdego miesiąca porządkowo jest przedpłata. Zdobycielskie egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kulturalno-Prasowej Wydawnictwa „Ruch” Warszawa ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu F-10.